

BSDAKOJA  
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7  
TELEFONY  
Sekretariat 335-60  
Centr 335-51 do 65  
Dz. Miejski 318-97  
Sędziów i sędzi 418-11  
Red. nocny 335-66  
Pismo redakcyjne bezpłatnie

# DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 206

SOBOTA 29 SIERPNIA 1953 R.

CENA 20 GROSZ

ADMINISTRACJA  
Gdańsk, ul. Gdynińska  
Kosynierów 11  
Dyrektor delegatury 335-59  
Sekretariat deleg. 316-33  
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ  
Drzewny 3/7 335-80  
Pismo wydaje INSTYTUT  
PRASY „OBYTELNIK”

## Studiująca młodzież całego świata żąda piękniejszego i sprawiedliwszego jutra



Na zdjęciu: Sala obrad III Światowego Kongresu Studentów

WARSZAWA (PAP). 28 bm. — w drugim dniu obrad III Światowego Kongresu Studentów, który zgromadził w Warszawie przedstawicieli dziesiątków organizacji ruchu studenckiego całego świata, rozpoczęła się dyskusja plenarna nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Złożonym poprzedniego dnia przez sekretarza generalnego MZS — Giovanni Berlinguera. (Streszczenie sprawozdania podajemy na str. 2).

Przewodniczył obradom przedstawiciel studentów polskich — Leon Jaficzak. Udzielił on głosu przewodniczącemu Federacji Studentów Ekwadoru — Cesar del Pozo, który oświadcza, że jednym z poważnych zadań Federacji Studentów Ekwadoru jest dążenie do podniesienia kultury ludności kraju, którego 44 proc. mieszkańców stanowią analfabeci. Federacja zorganizowała ostatnio uniwersytet ludowy, który jest poważnym ośrodkiem w walce o podniesienie kultury.

„Walka federacji — stwierdza on dalej — spotyka się z gorącym poparciem mas ludowych, federacja bowiem walczy konsekwentnie o utrzymanie suwerenności i niepodległości narodowej, przeciwstawia się ograniczaniu swobód obywatelskich”.

Mówiąc o próbach rozbicia jedności ruchu studenckiego, Cesar del Pozo podkreśla, iż inspirowane były one w jego kraju z zagranicy. „Oczywiście — stwierdza mówca — odpowiedzialny na nie tak, jak na to zasługiwali. Uznajemy tylko jedną Międzynarodową Organizację Studentów — MZS”.

Jako następny zabiera głos przedstawiciel studentów Złotego Wybrzeża — Kofi Batsa. „W naszym kraju — oświadcza Kofi Batsa — z łaski kolonizatorów kształcą się jedynie — i to nielicznych spośród naszej młodzieży

— na urzędników administracji, ci bowiem są naszym „panem” potrzebni”. Z goryczą mówi on dalej o tym, iż studentów Złotego Wybrzeża uczy się dokładnie historii królów angielskich, przy tym podkreśla się na każdym kroku, iż miejscowa ludność to dzikusy bez przeszłości i tradycji.

Po przerwie przemawia przedstawiciel wszechjapońskiej federacji organizacji studenckich — Mikio Muragoshi. Podkreśla on, iż wśród młodzieży japońskiej wola zacieśnienia współpracy ze studentami całego świata jest powszechna.

Mikio Muragoshi omawia następnie stale pogarszającą się sytuację uczącej się młodzieży Japonii. Prawie wszyscy studenci muszą poza nauką pracować za-

robkowo na utrzymanie i opłatę czesnego. W wyniku dokonywanej remilitaryzacji Japonii, obniżania wskutek tego pozycji budżetowych na oświatę i podwyższania opłat za naukę, liczba studentów stale maleje. Np. 35 proc. słuchaczy uniwersytetu w Kyoto zmuszonych było do porzucenia studiów. Jeszcze gorsza jest sytuacja absolwentów wyższych uczelni. 80 tysięcy spośród 120 tys. młodzieży, która ukończyła w roku bież. studia, nie może uzyskać żadnej pracy.

Alfonso Romero Buj — delegat federacji studenckiej Kolumbii szeroko mówi o niskim stanie oświaty i kultury w jego kraju, spowodowanym przez uzależnienie polityki i gospodarki od USA. Opowiada on m. in. o braku szkół i nauczycieli, o wysokich opłatach za naukę i wysokich cenach podręczników szkolnych. W Kolumbii 630 tys. dzieci w wieku szkolnym nie umie czytać ani pisać. Rośnie ilość analfabetów — w niektórych okręgach stanowią oni 80 proc. ludności.

## Kto opowiada się za układami z Bonn i Paryża ten działa przeciw zjednoczeniu Niemiec

### Oświadczenie Biura Prasowego SPD

BERLIN (PAP). Jak donosi zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, Biuro Prasowe Partii Socjaldemokratycznej (SPD) opublikowało oświadczenie w związku z rokowaniami moskiewskimi. Oświadczenie stwierdza, że „kto dziś jeszcze opowiada się za układami (z Bonn i Paryża —

przyj. red.), ten musi zgodzić się z tym, że działa przeciw zjednoczeniu Niemiec, niezależnie od tego, czy przyznaje się do tego, czy też nie”.

Kierownictwo SPD opowiada się za osiągnięciem kompromisu między stanowiskiem Wschodu i Zachodu.

Jest rzeczą niemal zupełnie naturalną — stwierdza oświadczenie Biura Prasowego SPD — że przed rozpoczęciem rokowań stanowiska stron różnią się poważnie, jednak nie stanowi to podstawy do odmowy rokowań.

Biuro Prasowe SPD wstrzymuje się od jasnego zajęcia stanowiska w sprawie wyników osiągniętych w Moskwie porozumień, zwłaszcza zaś w sprawie zmiany szersza wydatków okupacyjnych. Oświadczenie podkreśla jednak, że „wymieszanie i wyszydzenie wszystkich byłoby dowodem krótkowzroczności politycznej”.

## Nasz komentarz

### Brawo, Czarne — Dolne!

Wiemy, jak wielką troską otacza państwo ludowe rozwój oświaty i kultury, zwłaszcza na wsi. Jedną z form szerzenia tej kultury jest niewątpliwie kino.

Kina wiejskie umieszczone są często w budynkach, czy świetlicach nie odpowiadających nowoczesnym warunkom. Idealem, do którego dążymy, jest umieszczenie kin stałych w budynkach do tego celu specjalnie przystosowanych. Rozumieliśmy, że nie osiągnięcie się tego od razu. I dlatego z wielką radością należy powitać i podkreślić obywatelską postawę kierownika kina w Czarnem - Dolnym (pow. Kwidzyn), Jana Nawrockiego, który rzucił projekt wzniesienia specjalnego budynku kinowego.

Kino stałe w tej wsi zajmowało niewielką izbę, która nie mogła pomieścić wszystkich miłośników filmu i dlatego mieszkańcy Czarnego - Dolnego z zapałem poparli projekt Nawrockiego.

Kino postanowiono zbudować sposobem gospodarczym. Od postanowienia do czynów nie było daleko; cegły zdobyto z rozbiórki, inne materiały zakupiono za sumę przydzieloną przez OZK i 20 lipca rozpoczęto budowę kina. Roboty nadzoruje OZK, który dał także plany i projekty oraz przydzielił fachową pomoc przy budowie kabiny operatora i ustawianiu aparatury.

A stanęli do pracy prawie wszyscy mieszkańcy Czarnego - Dolnego i sympatycy filmu z innych wsi. Przewodzi młodzież ZMP i kierownik Nawrocki, dobrze sobie radząc z kielnią i zaprawą murarską.

A rezultat? — 15 września mieszkańcy Czarnego - Dolnego zapelnili kino obliczone na 150 miejsc, by z dumą popatrzeć na wyniki swojej zespolowej pracy.

Inicjatywa kierownika Nawrockiego zasługuje na uznanie. Wykazał on na swoim odcinku działalności prawdziwe zrozumienie dla naszej polityki kulturalnej odrabiającej wielowiekowe zacofanie wsi.

Przykład Czarnego - Dolnego wskazuje dobitnie, że można nie wielkim kosztem dokonać rzeczy znacznych — jeśli się oczywiście chce. Inicjatywa kierownika Nawrockiego powinna zachęcić do naśladowania inne gromady wiejskie.

(6)

Delegat kolumbijskich studentów wyraża nadzieję, iż prowadzona pod sztandarami MZS walka młodzieży studiującej całego świata pomoże zrealizować nadzieje młodzieży kolumbijskiej na poprawę jej sytuacji.

Serdeczną i długotrwałą manifestacją na cześć pokoju przyjęto przemówienie wiceprzewodniczącej Światowej Rady Pokoju Isa Belle Blume.

Mówczyni podkreśla, iż w walce o pokój niezbędny jest jak najszerszy udział młodego pokolenia. „Idźcie z waszym zapałem, z wiarą w nasze siły i w ludzi do waszych kolegów — oświadcza ona — do wszystkich rodziców, profesorów. Nawiązuje kontakty, wymienia kulturowe studentami wszystkich krajów”. „Niech hasło — mówi dalej I. Blume — że nie istnieje taki problem międzynarodowy, którego nie można by rozwiązać w drodze pokojowych rozmów, obiegnie cały świat. Niech będzie ono powtarzane od uniwersytetu do uniwersytetu, od szkoły do szkoły”.

Dyskusja trwa.

## Depesza KC PZPR w XXXV rocznicę powstania Komunistycznej Partii Finlandii

Do  
Komitetu Centralnego  
Komunistycznej Partii Finlandii

Helsinki

Z okazji XXXV rocznicy powstania Komunistycznej Partii Finlandii przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w walce o swobodę demokratyczną, o lepszy byt ludu pracującego, o pokój i socjalizm.

Komunistyczna Partia Finlandii w ciągu 35 lat swego istnienia wychowuje klasę robotniczą i masy pracujące Finlandii w oparciu o naukę marksistowsko-leninowską i doświadczenia wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w duchu nieprzejednanej walki z wrogami narodu fińskiego i pokoju, w duchu przyjaźni i braterstwa z Związkiem Radzieckim i siłami postępu na całym świecie.

Polska klasa robotnicza złączona z proletariatem fińskim od dziesiątków lat tradycyjnymi więzami rewolucyjnej współpracy i przyjaźni, śledzi z braterską sympatią Waszą walkę o utrzymanie i utwierdzenie niezawisłości narodowej, o pokój i przyjaźni między narodami, o zwycięstwo idei socjalizmu.

Przewodniczącemu Komitetu Centralnego  
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
(-) BOLESŁAW BIERUT

## W wielkiej walce z reakcją we Francji zacieśnia się jedność mas pracujących

PARYŻ (PAP). Biuro CGT (Powszechnej Konfederacji Pracujących) ogłosiło komunikat, który stwierdza m. in.:

CGT wyrażają niezmierną radość mas pracujących Francji z powodu zwolnienia z więzienia działaczy demokratycznych, wita jako wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, sił pokoju i demokracji, fakt wypuszczenia na wolność sekretarza generalnego CGT Le Leapa, sekretarza CGT Molino oraz ich towarzyszy — Andre Stilla, Duclone i Laurenta. Odważna walka, jaką miliony ludzi pracy prowadziły wspólnie o uchylenie dekretów i o zadobycie innym postulatom — wpłynęła w sposób decydujący na zwolnienie działaczy demokratycznych.

Komunikat omawia przebieg akcji strajkowej i zaznacza:

Wytrwałość zjednoczonej akcji wbrew zdradzie, jakiej dopuścili się przywódcy rozłamowych organizacji, umożliwiła złagodzenie dekretów rządowych. Kapitał i rząd, którzy wyobrażali sobie, że mogą kontynuować i zastrzeżać swe ataki na interesy klasy robotniczej — spotkali się z zjednoczonym, potężnym i długotrwałym oporem. Byli oni zmu-

szeni — i w jeszcze większym stopniu będą zmuszeni w przyszłości — liczyć się z tym. Co dała ta walka strajkowa i co oznacza zacieśnienie jedności mas pracujących? Ludzie pracy, zarówno ci, którzy z podniesionym czołem wracają do pracy, jak i ci, którzy na innych odcinkach kontynuują walkę strajkową — czują się dziś mocniejsi, gdyż szereg ich są bardziej zjednoczone niż dawniej.

CGT potępią następnie zdradzieckich przywódców rozłamowych organizacji zawodowych i zaznacza: sytuacja burżuazji jest coraz trudniejsza. I dlatego żądała ona od rozbiłczy tak jawnych aktów zdrady, że są oni obecnie bardziej zdyskredytowani niż kiedykolwiek.

Jak donosi prasa demokratyczna, w ciągu ostatnich dni wiele tysięcy robotników zgłosiło swe przystąpienie do CGT. Do związku zawodowego wiązkiarzy CGT przystąpiło przeszło tysiąc osób.

Prasa podaje, że w szeregu wielkich zakładów metalurgicznych okręgu paryskiego, i departamentu Nord, oraz Milyuz, Rouen TRWA STRAJK METALOWCÓW. W niektórych fabrykach metalowców wrócił do pracy, ponieważ pracodawcy zadośćuczynili ich żądaniom.

W PRZEMYSLE BUDOWLANYM STRAJK TRWA we wszystkich wielkich miastach francuskich. W niektórych wypadkach pracodawcy zmuszeni byli wyrazić zgodę na zwolnienie komisji rozjemczej w celu rozpatrzenia żądań robotników.

NA ODCINKU PRZEMYSŁU TEKSTYLNIEGO STRAJKI TRWAJA w Senle - Inferieure, w fabrykach Dunkierki, Saint Priest, Besancon, Angers itd. STRAJKIEM W DALSZYM CIĄGU GÓRNICZY KOPALNI RUDY ŻELAZNEJ I POTASU.

## Aparat telewizyjny można obejrzeć na wystawie rzemieślniczych pomysłów racjonalizatorskich w Gdyni

W świetlicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni przy ul. Bema 26 otwarta została w dniu 27 bm. wystawa pomysłów racjonalizatorskich Związku Branżowych Spółdzielni Drzewnych, Metalowych i Budowlanych województwa gdańskiego.

Otwarcie wystawy połączone zostało z I wojewódzką konferencją techniczną racjonalizatorów i przodowników pracy, w czasie której racjonalizatorzy z województwa gdańskiego podzieliли się swoimi doświadczeniami na polu wynalazczości pracowniczej.

Na wystawie pomysłów racjonalizatorskich zgromadzono ekspozycję przedstawiającą dorobek racjonalizatorski spółdzielczości pracy branż drzewnej, metalowej i budowlanej nie tylko z województwa gdańskiego, lecz również z województwa łódzkiego i województwa polskiego.

Z najbardziej interesujących ekspozycji na uwagę zasługują pomysł racjonalizatorski (wynalazek) pracownika Kwi-

dzynskiej Spółdzielni Pracowników Przemysłu Drzewnego — Stanisława Kędzierskiego, który skonstruował maszynę do wyrobu płyt stolarskich. Wynalazek ten przyniesie naszej gospodarce ok. 273 tys. zł oszczędności rocznie.

Z pomysłów racjonalizatorów z Wybrzeża na uwagę zasługują również wynalazek nowego typu wodoszczelnej aparatury oświetleniowej kaolinowej do żarówek 100 W pomysłu M. Winickiego i M. Bolesława ze Spółdzielni im. Marchlewskiego w Oliwie.

Z pomysłami spoza województwa gdańskiego interesującą jest wynalazek warszawskiego blacharza z Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Metalowców „Nowator” Leona Krzemińskiego, który wynalazł sposób pokrywania żelaza i żelwa powłoką aluminiową. Na wystawie można zobaczyć szereg przedmiotów gospodarstwa domowego wykonanych z żelwa pokrytego powłoką aluminiową. Na wystawie widzimy również 2 inne interesujące wynalazki Krzemińskiego: pierwszy to kołby do lutowania z żelaza, zamiast z miedzi, drugi to specjalna pokrywa do kotłów do gotowania stawy na jednostkach pływających.

Dużym zainteresowaniem cieszących wystawę cieszy się aparat telewizyjny wyprodukowany przez spółdzielnię „Elektromatka” w Warszawie.

Wystawa czynna będzie do dnia 5 września br. w godzinach od 10 do 19. (5)

## Nowy rekord świata w ZSRR

MOSKWA (PAP). 28 bm. zakończył się w Moskwie lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR na rok 1953.

W ostatnim dniu mistrzostw Pletniewa ustanowiła w biegu na 800 m rekord świata wynikiem 2:07,3. Poprzedni rekord wynosił 2:08,2 i należał również do Pletniewej.

## Kolejna awantura wrogów jedności Niemiec poniosła fiasko

MOSKWA (PAP). Berliński korespondent „Pravdy” G. Naumow donosi, że dnia 27 sierpnia organizatorzy dywersyjnej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczęli drugi etap swej prowokacyjnej kampanii, prowadzonej pod płaszczykiem tzw. „pomocy żywnościowej” dla ludności NRD.

Organizatorom nowego prowokacyjnego wystąpienia przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej — podkreśla Naumow — przysięgali daleko idące cele. Zdawali oni sobie sprawę z tego, że wyniki rokowań między rządem Związku Radzieckiego a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej natchną naród niemiecki do jeszcze bardziej zdecydowanej obrony swoich interesów narodowych do walki o pokojowe przywrócenie jedności Niemiec. Rozumieli oni, że autorytet Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która ponownie dała wyraz swej niezłomnej wierności interesom narodu niemieckiego, rośnie coraz bardziej w oczach wszystkich Niemców na wschodzie i na zachodzie. Ewentualnie ten fakt, wrogowie narodu niemieckiego postanowili więc podjąć próbę wynierządzenia nowego ciosu NRD.

Rozpętała szalona reklama swej nowej prowokacji, liczyła oni na to, że żądań NRD do zachodniego Berlina, zainscenizować wystąpienie Niemców „wschodnich” przeciwko rządowi ludowemu, a jeśli im się to uda, to podjąć próbę rozszerzenia tej prowokacji na terytorium Berlina wschodniego.

Jednakże masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie dały się oszukać. Kolejna awantura wrogów pokoju i jedności Niemiec poniosła fiasko. Co więcej, zwróciła się ona przeciwko jej organizatorom. W godzinach poprzedzających 27 sierpnia w czterech dzielnicach Berlina zachodniego wybuchły rozruchy wśród bezrobotnych, mieszkających w tej części miasta. Na ulicach przed siedzibami gieldy pracy i przed punktami rozdzielania amerykańskich „paczek żywności-

wych” odbyły się masowe demonstracje. Bezrobotni domagali się zaprzestania prowokacji przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, niezwłocznej pomocy bezrobotnym oraz polegnięcia kresu zębnej polityce podziału Niemiec.

Wystąpienia bezrobotnych Berlina z 27 sierpnia — stwierdza korespondent — były znacznie ważniejsze niż poprzednie demonstracje protestacyjne bezrobotnych przeciwko prowokacjom związanym z „pomocą” amerykańską.

Policia zachodnio - berlińska znalazła się początkowo w kłopotliwej sytuacji. Dopiero w pół godziny po rozpoczęciu się demonstracji zaatakowała ona w wielu miejscach bezrobotnych i przeprowadziła aresztowania.

Władze zachodnich sektorów Berlina nie są jednak w stanie zdławić ruchu bezrobotnych występujących przeciwko prowokacjom amerykańskim. Wobec przeciwnie rozszerze polityczne podległa jedynie obrona mas pracujących Berlina za adnawa.



# Nasza droga — to walka o pokój aż do zwycięstwa

## Przemówienie Giovanni Berlinguera na III Międzynarodowym Kongresie Studentów

**WARSZAWA (PAP).** W pierwszym dniu obrad III Międzynarodowego Kongresu Studentów sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów Giovanni Berlinguer złożył sprawozdanie Komitetu Wykonawczego MZS. Poniżej podajemy skrót sprawozdania:

W imieniu Komitetu Wykonawczego MZS mówca złożył wszystkim uczestnikom Kongresu serdeczne życzenia z okazji 7 rocznicy powstania MZS. Witając uczestniczącą w Kongresie delegację studentów 99 krajów, mówca podkreślił szczególnie serdecznie udział w obradach przedstawicieli organizacji studenckich nie należących do MZS oraz przedstawicieli Nepal, Laosu, Kambodży, Salwadoru, Hondurasu, Nikaragui, Panamy, Mozambiku i innych krajów, którzy po raz pierwszy biorą udział w Kongresie MZS.

„Zebrał się w Warszawie dzięki gościnności naszych gospodarzy, studentów i całego narodu polskiego — mówił G. Berlinguer. — Zebrał się w Warszawie, która jest symbolem odbudowy i siły — bokiej wiary w pokojową przyszłość. Nie powinniśmy jednak zapominać, że blisko 14 lat temu spadły na Warszawę pierwsze bomby, by uczynić z niej inny symbol, symbol straszliwego barbarzyństwa wojny. Złoty hołd pamięci poległych i męczenników z lat 1939 — 1945 i złoty uroczysty przyrzeczenie ludowi bohaterkiej stolicy Polski, że wytyjemy wszystkie nasze siły, aby nie dopuścić do nowych zniszczeń, podobnych do tych, których Warszawa doznała”.

Giovanni Berlinguer uwpiekła doniosłe znaczenie III Światowego Kongresu Studentów dla sprawy jednoci młodzieży studenckiej wszystkich krajów. „Spotykamy się — mówił on — żądając takich warunków dla nauki i życia, by każdy z nas mógł przyczynić się do użytkowania rozwoju i postępu ogromnych bogactw ziemi dla wiedzy, dla dobra ludzkości. Chcemy podnieść piękno natury i inteligencję człowieka, chcemy uczynić życie piękniejszym i szerszym”. Mówca podkreślał da-

szkołach, poświęcenia nauki i wiedzy sprawie pokoju i dobrobytu narodu”.

Dużą część sprawozdania Komitetu Wykonawczego MZS poświęcono sprawie międzynarodowej solidarności ze studentami krajów kolonialnych, zależnych i zacofanych w ich walce o prawo do nauki, o niezależność i niezawisłość narodową.

Uważnie słuchają studenci różnych krajów tych części sprawozdania, które omawiają zagadnienie rozszerzenia wymiany kulturalnej i sportowej między młodzieżą studującą wszystkich krajów, wymiany, która ma poważne znaczenie dla zacieśnienia więzów przyjaźni.

Giovanni Berlinguer mówi na temat znaczenia dalszego umacniania przyjaźni i rozszerzenia współpracy między studentami wszystkich krajów w walce o pokój. „Spotykamy się na tym Kongresie — stwierdza on — w momencie, gdy podpisano rozjemstwo w Korei i koniec tej strasznej wojny ucołnili w milionach ludzi przekonanie, iż nie istnieją żadne międzynarodowe sprzeczności, których nie można by rozwiązać drogą pokojowych rozmów”.

Mówca podkreśla znaczenie IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie i innych manifestacji młodzieży na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami.

Gdy Berlinguer stwierdza w trakcie swego przemówienia:

„Nasza droga — to walka o pokój aż do zwycięstwa” — na sali li wybuchła wielka owacja. Zgromadzeni powstają z miejsc. Wołają w różnych językach „pokój-pokój”. Długo nie milknie manifestacja na rzecz pokoju i przyjaźni.

Do bitnie zwraca sprawozdanie uwagę uczestników Kongresu na konieczność dalszego umacniania jednoci międzynarodowego ru-

chu studenckiego, jednoci, która decyduje o sukcesach młodzieży studenckiej w jej walce o pokój i przyjaźń, o lepszą i szczęśliwszą przyszłość. Berlinguer podkreśla, że mimo różnic w poglądach politycznych, wierzeniach religijnych i przynależności organizacyjnej, osiągnięcie trwałej jednoci ruchu studenckiego jest całkowicie możliwe. „Kongres — mówi on — będzie mógł dzięki szereg i otwartej dyskusji, biorącej pod uwagę różnorodne poglądy, opracować program, który będzie uwzględniał interesy i dążenia wszystkich studentów”. Berlinguer podkreśla, że nie ma żadnych przyczyn, które by uniemożliwiały wstąpienie do MZS-u tym związkom narodowym studentów, które doń nie należą.

Długotrwałymi, gorącymi oklaskami przyjmują zgromadzeni końcowe słowa referatu sprawozdawczego Komitetu Wykonawczego MZS: „Jeżeli połączymy nasze siły, jeżeli wybierzemy tę naszą drogę — to przyszłość, o której marzymy, będzie nasza”.

## Wyniki głosowania w sprawie konferencji politycznej dotyczącej Korei

**NOWY JORK (PAP).** Jak już donosiliśmy, dn. 27.VIII po południu odbyło się w komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ głosowanie nad poszczególnymi projektami rezolucji w kwestii koreańskiej.

Projekt rezolucji Stanów Zjednoczonych oraz 14 innych krajów przyjęty został 42 głosami przeciwko 5 głosom (Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Ukraina i Białoruś). Od głosowania wstrzymało się 12 państw. Projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony 41 głosami przeciwko 5, przy czym 13 państw wstrzymało się od głosowania (Afganistan, Argentyna, Burma, Egipt, Etiopia, Indonezja, Iran, Irak, Liban, Meksyk, Arabia Saudyjska, Syria i Jemen).

Projekt rezolucji, zapraszający Związek Radziecki do udziału w konferencji politycznej przyjęty został 55 głosami. Przeciwko tej propozycji głosowali delegaci Urugwaju i kilku kolumbijskich. Poprawka radziecka do powyższej rezolucji przewidująca skrócenie zastrzeżenia, że „Związek Radziecki ma być zaproszony tylko w wypadku, jeżeli życzy sobie tego będzie strona przeciwna” została odrzucona 36 głosami przeciwko 15, przy 8 wstrzymujących się.

Projekt rezolucji w sprawie udziału Indii w konferencji politycznej przyjęty został 27 głosami przeciwko 21, przy 11 wstrzymujących się.

## Kontrola lojalności byłych amerykańskich jeńców wojennych

**BERLIN (PAP).** Agencja ADN donosi z Bonn:

Jak wynika z oświadczeń dziennikarzy amerykańskich, przewodniczący stałej komisji badającej działalność antyamerykańskiej Mc Carthy wydał ministrowi wojny USA zalecenia w sprawie kroków, które należy — zdaniem komisji — podjąć w związku z powrotem jeńców amerykańskich z Korei północnej.

Mc Carthy stwierdza w swych zaleceniach, że powrót żołnierzy i oficerów amerykańskich do armii lub do swych rodzin spowoduje po ich zwolnieniu z niewoli, jak również ich opowiadania o sytuacji w Korei mogą być przychylnie do wzmocnienia nastrojów antyrządowych w USA.

Mc Carthy zalecił ministrowi wojny, aby stworzył na terytorium USA lub Japonii specjalne obozy, w których wszyscy powracający z niewoli oficerowie i żołnierze amerykańscy będą badani w celu zapoznania się z ich poglądami politycznymi. Byli jeńcy wojenni zostaną zwolnieni z tych obozów dopiero po kilkumiesięcznym „prześwietleniu” i po sprawdzeniu ich lojalności pod kierownictwem preśbitera wiela komisji badania działalności antyamerykańskiej.

## Przed zjazdem Labour Party

(Korespondencja z Londynu)

Londyn, w sierpniu

W czasie przemówienia wygłoszonego ostatnio w Izbie Gmin, deputowany, Richard Stokes z prawego skrzydła parlamentarnej grupy labourystów wspominał przy okazji o ostatniej deklaracji Partii Pracy pt. „Wyzwanie W. Brytanii”. Pan Stokes nazwał tę deklarację „świecym programem politycznym”. Na to rozległ się na sali gromki śmiech. Z law konserwatystów? Bynajmniej. Śmieci się sami labourysty. Był to znamieny dowód tego, co myślą doły partyjne o nowym programie „wymażonym” przez prawicowych bonzów partyjnych.

Sprawa jest ważna, gdyż to „Wyzwanie W. Brytanii” ma stanowić podstawę do dyskusji na dorocznym zjeździe Partii Pracy w przyszłym miesiącu. A stwierdzić można, że jeszcze nigdy dotychczas w oficjalnej deklaracji kierownictwa partii nie wykazało tak kompletnej rozbieżności swego stanowiska z poglądami mas tworzących jej szeregi.

Jednym z najbardziej charakterystycznych komentarzy na ten temat jest uwaga Stephena Swinglera z grupy parlamentarnej Partii Pracy. Swingler podkreślił, że „potrzebne jest jasne określenie stanowiska Partii Pracy w sprawie zakończenia „zimnej wojny” i w celu wykorzystania licznych sposobności wymiany na warunki (pomiędzy wschodem i zachodem)”, ubolewając jednocześnie nad tym, że w programie partyjnym nie ma wzmianki o niczym podobnym. Istotnie, w deklaracji swej labourysty wychodzą z założenia, że „zimna woj-

na” będzie trwać w dalszym ciągu.

### Wyzwanie rzucone masom robotniczym

Labourysta, Desmond Donnelly, powiedział: „Program nasz nie jest tym, czym być powinien — tysiące członków Partii Pracy podziela w tym względzie moją opinię”.

William Griffith, również z grupy parlamentarnej Partii Pracy, oświadczył: „Większość z nas żywi przekonanie, iż absurdem jest ograniczać nacjonalizację wyłącznie do tych dziedzin przemysłu i użyteczności publicznej, które kapitał albo zrujnował, albo uznał za nie przynoszące już żadnych zysków”.

Słowa Griffitha odnoszą się do decyzji kierownictwa partii dotyczącej wyzerowania się nacjonalizacji i ograniczenia jej do takich właśnie deficytowych gałęzi produkcji.

Bezczelowe bybyły szczegółowe rozważanie tutaj całej deklaracji Partii Pracy. Nie ulega wątpliwości, że nie jest ona wyzwaniem W. Brytanii, lecz raczej wyzwaniem rzuconym szerokim masom robotniczym. Przez cały tekst deklaracji przewija się jeden motyw dźwięczący jak pieśń pogrzebowa: klasa robotnicza musi zaciśnąć pas, musi czekać na lepsze warunki, musi uwierzyć, że W. Brytania żyje ponad stan. Powtórzysz te propagandowe slogany niezliczoną ilość razy, aż do obrzydzenia, deklaracja oznajmia, że W. Brytania nie może rozszerzyć handlu z krajami socjalizmu bowiem przeszkadza to koncywuowaniu „zimnej wojny”!

Doły partyjne żywo zareagowały na ten dokument, a reakcję tę można częściowo zaobserwować w rezolucjach przedstawionych do dyskusji na najbliższym zjeździe Partii Pracy. Rezolucje te zajmują 40 stron tekstu w oficjalnej publikacji partyjnej i niemal każda z nich jest surową krytyką polityki Labour Party.

### Naród brytyjski nie podpisuje się pod tę deklarację

I 52 rezolucje żądają szerszej i głębszej nacjonalizacji. 10 z nich domaga się nacjonalizacji ziemi. 15 wypowiada się za skróceniem 2-letniej służby wojskowej, która służy interesom imperializmu. 7 stwierdza, że należy skończyć z „półowaniem na czarownicę” (tro-pieniem „komunistów”) w szeregach partii; wiele innych żąda zakończenia terroru w Kenii, powstrzymania zbrodni zachodnio-niemieckich i ugruntowania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Dorocny zjazd partii zapowiada się burzliwie. Wspomniane rezolucje są niezbytym dowodem, że głęboki nurt buntu, który dojrzał w Partii Pracy w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, wzrasta ciągle i przybiera na sile.

Oczywiście nie należy lekceważyć możliwości odparcia tego rodzaju burz przez prawicowe kierownictwo Partii Pracy przy pomocy tradycyjnych środków na cisku i demagogii. Wiadomo jednak, że można oszukiwać niektórych ludzi przez cały czas i wsiśkich ludzi przez pewien czas, ale nie można oszukiwać wszystkich przez cały czas. Tę prawdę z lekkim odkrywcą właśnie w tej chwili prawicowi przywódcy Partii Pracy.

Wielka przepaść istnieje dziś między szarymi członkami partii, a takimi rzecznikami poglądów prawego skrzydła, jak na przykład „Daily Herald”, który ogłosił niedawno, że „jeśli już jakiś kraj musi panować nad światem, powinniśmy się cieszyć, że krajem tym są Stany Zjednoczone”. Można stwierdzić, że pogląd taki jest głęboko niepopularny w W. Brytanii, a ci, którzy go wyrażają, przemawiają — nie w imieniu narodu brytyjskiego.

Derek Kartus

## Staranna lustracja pól ziemniaczanych — gwarancją unieszkodliwienia stonki

Przeprowadzona 25 bm. lustracja stonki ziemniaczanej wykazała w pow. starogardzkim dobrą organizację tej akcji oraz zwiększającą się stale udział chłopów w poszukiwaniach.

W przeddzień lustracji odbyły się w Prezydium GRN odprawy kontrolerów gminnych, przygotowano też we wszystkich gromadach środki chemiczne i odpowiedzialni sprzęt.

O godz. 8 rano drużyny poszukiwaczy wyruszyły w pola. Rezultatem przeglądu było wykrycie m. in. małego ogniska (12 chrząszczy) stonki na polu jednego z gospodarzy gromady Piece. Ognisko okazało się niegroźne i bardzo łatwe do zupełnego zlikwidowania. Bardziej niepokojącym objawem były obawy właściciela pola, który uważał, że na skutek dezynfekcji ziemniaki jego mogą ulec zniszczeniu. Bezpodstawne te obawy miały swe źródło w plotkach szerzonych na wsi przez elementy wrogie i reakcyjne, mające na celu wywołanie paniki wśród chłopów i utrudnienie wytepienia groźnego szkodnika — stonki.

Absurdalność tych pogłosek mogły stwierdzić chłopci, na których polach przeprowadzona została dezynfekcja. Wiedzą oni dobrze, że drużyna techniczna odkaża ziemię jedynie w miejscu ogniska stonki i przeprowadza zupełnie nieszkodliwe dla roślin opylanie azototem zagrożonego pola.

Obowiązkiem takiej drużyny jest niezwłoczne przybycie na atakowany przez stonkę odcinek pola i natychmiastowe przeprowadzenie dezynfekcji. Akcja ta nie może w żadnym wypadku powodować przerwy w pracy drużyny poszukiwaczy. Dlatego kierownik drużyny technicznej nie może być jednocześnie członkiem drużyny poszukiwaczy. Zasady tej nie przestrzegali niesfety sołtys gromady Pęczewo, wyznaczając członka drużyny technicznej ob. Adama Rompałę na kierownika drużyny poszukiwaczy.

Kierownik drużyny poszukiwaczy odpowiedzialny jest za wynik lustracji na całym powierzonemu mu odcinku oraz za wszystkich członków swojej drużyny. Nie wolno mu schodzić z pola ani nikomu po-

wierzać swojej funkcji tak jak ją powierzył ob. Kujot z gromady Wolental swojemu 16 letniemu synowi, który nie potrafił wywiązać się z zadania kierownika.

Poszukiwacze nie mogą przeoczyć ani jednego ogniska. Każda bowiem niedostrzeżona stonka, szybko się rozmnażając daje o sobie znać zniszczeniem wielu krzaków ziemniaczanych.

W gromadzie Ocypl na przykład na polu ob. Nogi znaleziono około 500 sztuk chrząszczy, oraz larwy, jajeczka i poczwarki. Jest

to już tzw. ognisko zwarte, a więc wyraźny przykład złego, nie dostatecznego przeglądania pól ziemniaczanych w czasie poprzedniej lustracji.

Sytuacja taka nie może się powtórzyć.

We własnym interesie i interesie całego społeczeństwa chłopcy powinni jak najstaranniejszemu szukać swego pola. Dokładna lustracja zapobiegnie zniszczeniu przez stonkę ziemniaków i przyczyni się do całkowitej likwidacji tego groźnego szkodnika. (ml)

Franciszka Manecka często zastanawiała się, jakoby tu pomóc sobie w gospodarstwie domowym. Mąż jej jest inwalidą niezdolnym do pracy i niełatwo im było „związać koniec z końcem” jedynie z renty, jaką Manecka otrzymywała.

Najprostszym dla nas wyjściem — myślała Manecka — byłoby znalezienie przez mnie jakiegoś zajęcia. Ale czy dla 40-letniej kobiety znajdzie się w takiej małej miejscowości jak Gniew odpowiednie zajęcie?

W podobnej sytuacji jak Manecka było jeszcze w Gniewie kilka kobiet, które chciały znaleźć jakąś pracę zarobkową, nie wiedziały jednak, do kogo się z tym udać.

Z radością przyjęły kobiety gniewskie wiadomość o założeniu w tej miejscowości przez Wielobranzową Rzemieślniczą Spółdzielnię Pomoceńską „Przełom”. Członkami jej są zasadniczo indywidualni rzemieślnicy z powiatu tczewskiego. Otrzymują oni od spółdzielni zlecenia na wykonanie pewnych prac, a do spółdzielni należy jedynie troska o zbył i zaopatrzenie w surowiec.

### Rośnie liczba członków

Spółdzielnia zrzesza różnych rzemieślników. Wśród jej członków są m. in. blacharze, kowale, kapelusznicy, czapkarze, krawcy, ślusarze, stolarze, bednarze, kołodziej, czy elektrotechnicy.

Spółdzielnia liczy dziś 40 członków z rozróżnieniem członków indywidualnych i zespołu redakcyjnego, powstał już zespół redakcyjny gazетки ściennej, którego ostatnia gazетка zdobyła na konkursie zorganizowanym przez Delegaturę Gdańską ZSPiRz II miejsce. Ostat-

Jan Jędrzyk — zegarmistrz, Henryk Drodowski — ślusarz, Alfons Petrag — kowal, Bronisława Klein — modniarka, Franciszek Cejrowski — stolarz, Jan Huebner — stolarz, Antoni Felski — ślusarz, Maksymilian Goriewicz — kowal, Juliusz Frandiewicz — kołodziej oraz Jerzy Janicki — krawiec, to nie tylko pierwsi członkowie nowozałożonej spółdzielni, lecz również obecni członkowie jej władz nadzorczych.

### Dzięki pracy wychowawczej

To dzięki ich wysiłkowi i ofiarnej pracy oraz dzięki trudowi koleżanki spółdzielni ob. Henryka Komorowskiego spółdzielnia po półrocznym istnieniu ma już na swoim koncie poważne osiągnięcia. Plan za I kwartał br. wykonała spółdzielnia „Przełom” w 158,3 proc., na II kwartał w 119,5 proc., a plan na miesiąc lipiec w 198,3 proc.

Osiągnięcia te zawdzięcza spółdzielnia nie tylko sprężystemu kierownictwu, lecz również w dużej mierze pracy politycznej i wychowawczej prowadzonej wśród członków. Pomimo trudności związanych z rozróżnieniem członków indywidualnych i zespołu redakcyjnego, powstał już zespół redakcyjny gazетки ściennej, którego ostatnia gazетка zdobyła na konkursie zorganizowanym przez Delegaturę Gdańską ZSPiRz II miejsce. Ostat-

nio powstało w Pełplinie przy współudziale Cechu Rzemiosł Różnych koło Stronnictwa Demokratycznego, a we wrześniu przewiduje się założenie takiego koła w Gniewie.

Kierownictwo Spółdzielni przywiązuje dużą wagę do ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego. Począwszy od września br. spółdzielnia będzie miała swego technika racjonalizacji, którego pierwszym zadaniem będzie powołanie do życia kolektywów racjonalizatorskich, do których wchodziłoby członkowie spółdzielni.

Osiągnięcia spółdzielni „Przełom” przyczyniły się do spopularyzowania spółdzielczości wśród rzemieślników indywidualnych powiatu tczewskiego i stały się przy czynną powierzenia spółdzielcom „Przełomu” patronatu nad bratnią spółdzielnią w Elblągu „Polkoj”.

Spółdzielnia rozwija się coraz bardziej dzięki pracy takich ludzi jak przewodniczący rady nadzorczej Drodowski, członkowie zarządu Huebner i Felski oraz brygadzieta warsztatu bednarskiego w Gniewie Cejrowski, dzięki pracującym w spółdzielni rzemieślnikom Stanisława Chylewskiego szewca z Tczewa, czy też Wilgo Sieferta malarza z Gniewu. Ich zapal do pracy i przywiązanie do spółdzielni stanowią najlepszą gwarancję pomyślnego rozwoju spółdzielni „Przełom”.



III Światowy Kongres Studentów obraduje w Warszawie

Gdańscy studenci w szeregach ZSP służą wielkiej sprawie pokoju i postępu na całym świecie

Przed dwoma dniami o godz. 12 rozpoczęły w Warszawie obrady III Światowego Kongresu Studentów. Stolica Polski serdecznie witała delegatów 99 krajów, reprezentujących studium młodzież zrzeszoną w licznych związkach i organizacjach studenckich.

no - oświatowe, a jednocześnie czuwa nad tym, aby absolwenci wyższych uczelni byli jak najlepiej przygotowani do pracy, organizuje pomoc szerszym w nauce studentom poprzez repetycje i konsultacje.

pełni solidaryzując się ze swymi towarzyszami z Chin, Wietnamu, Francji, Stanów Zjednoczonych w ich walce o to by mogli uczyć się i pracować.

Teoria i praktyka



Studia dzisiejszej młodzieży to nie teoretyczna nauka oderwana od życia, ale nauka uzupełniona i rozszerzona praktyką.

W Polsce, gdzie prawo do nauki gwarantuje młodzieży Konstytucja, gdzie państwo stwarza niespotykane w historii naszego narodu warunki do studiów i pracy w obranym zawodzie, organizacja studencka ma inne zadania niż w krajach rządzonych przez fabrykantów i monopoli stów.

Wychowuje i pomaga

ZSP wychowuje studium młodzież, prowadzi prace kulturalne

A oto w kilku cyfrach wymowny dowód troski władz ludowych o warunki bytowe studentów na Wybrzeżu: 540 studentów korzysta w tym roku z bezpłatnych czasów wypoczynkowych, 60 z czasów leczniczych, 3.000 stud. mieszka w Domach Akademickich, a 5.000 studentów korzysta z posilków w stołówkach akademickich.

Szkoły zawodowe muszą wiązać naukę z potrzebami naszej socjalistycznej gospodarki

We wszystkich miastach naszego województwa trwają obrady naukowe na tradycyjnych konferencjach sierpniowych. Nauczyciele szkół podstawowych i ogólnokształcących, techników i zasadniczych szkół zawodowych radzą, w przededniu nowego roku szkolnego, nad podniesieniem poziomu nauczania, wychowania i stosowania nowych, doskonalszych metod pracy dydaktycznej.

Ści dla sprawy wychowania nowego człowieka.

W pierwszym dniu obrad rozpoczęła się dyskusja, w której nauczyciele wskazywali na popełnione w pracy błędy, na sposoby ich uniknięcia, dzielili się doświadczeniami zdobytymi w pracy. Będzie to niewątpliwie poważną pomocą w ich dalszej pracy zawodowej.

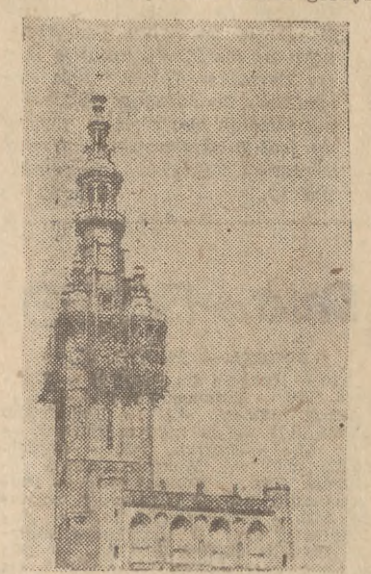
Również wczoraj przewodniczący Prez. Woj. RN Bolesław Geraga udekorował Srebrnym Krzyżem Zasługi dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Elblągu ob. Milewskiego za jego wybitne osiągnięcia w wychowaniu młodzieży oraz woznego szkoły kolejowej i łączności ob. Chychiele - Brazyomym Krzyżem Zasługi za pełną oddania i ofiarności pracę dla dobra szkoły.

Prócz tego nagrodę pieniężną ZZNPN otrzymała nauczycielka języka polskiego dr Urszula Wiśniewska, a dyplom uznania Zarządu Głównego ZZNPN - nauczycielka języka polskiego Jadwiga Król.

Dzisiaj w drugim dniu obrad trwały posiedzenia w sekcjach. W godzinach popołudniowych nastąpiło podsumowanie obrad.

Miedzy złotą a zieloną bramą

W samym centrum dawnego Gdańska stoi Ratusz Głównomiejski. Jego wyniosła wieża góruje nad miastem.



Obecny hełm jest rekonstrukcją dawnego, pochodzącego z początku drugiej połowy XVI wieku, a będącego dziełem mistrza Dirka Danielsa.

Gdańszczanie, bardzo dumni ze swej ratuszowej wieży, nie żałowali kosztów na jej wykończenie. Na polecenie Rady Miejskiej Jan Moor z Brabancji umieścił w wyższych kondygnacjach hełmu piętnaście dzwonów. Jeden z nich wybił godziny, pozostałe wygrywały sławne kuranty.

„Omnia tempus habet et suis spatia transeunt universa sub caelo”, co znaczy: „Wszystko jest w rękach czasu, a w jego otchłami przemija wszystko pod niebem”.

Na samym szczycie wieży umieszczono pozłocistą statuetkę Zygmunta Augusta, który w ręce trzyma proporzyczkę z żaglowym okremem. W ten sposób gdańszczanie powierzył symbolicznie swe miasto opiece polskiego władcy. Trymał on straż nad motławskim grodem aż do ostatniej wojny i świadczą o polskości Gdańska.

Pożar miasta w roku 1945 nie oszczędził wieży ratuszowej. Cały hełm razem z dzwonami i królewskim posągami runął w rumowisko zgliszcz i gruzów.

Obecnie wieża odzyskała już dawne swe piękno, król powrócił na nią i złożył się w stołcu. Wkrótce znikną szpetne rusztowania, bo z uzyskanych dodatkowych kredytów wykończy się wejście na wieżę oraz kamienną balustradkę okalającą cztery boczne wieżyczki. Wtedy będzie można naprawić łazce zegarowe i może zagraja znów nad Królewską Droga melodyjne kuranty.

Na cześć Kongresu

Wiadomość, że Kongres Studentów obradować będzie w Warszawie, która jest symbolem wspólnego, pokojowego budownictwa, jakie prowadzi kraj demokracji ludowej za przykładem Zw. Radzieckiego, przyjęli studenci Wybrzeża z radością i entuzjazmem. Na cześć Kongresu w listach gwarantujących zobowiązali się składać egzaminy w pierwszych terminach, osiągając dobre wyniki w nauce.

Choć tylko kilku delegatów uczestniczy w obradach Kongresu, kilkudziesięciu zreszta gdańskich studentów jest myślą i sercem w Warszawie, w

Gdzie kiedy

- TEATRZY
Teatr Wielki - Gdańsk - „Halka” - godz. 19-22.15
Teatr Dramatyczny - Gdynia - „...i koń się potknął” - godz. 19
Teatr Kameralny - Sopot - „Radczy pana radcy” - godz. 19.30
Teatr Ludo-wy - Gdynia - „Przybrana córka” - godz. 18, 20, 21
Teatr Młodych - Gdynia - „Dziś i jutro” - godz. 19.30

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Pragnąc ułatwić młodzieży szkolnej zaopatrywanie się w małe feriale piśmienne i przybory szkolne - PSS w Gdyni wprowadza od dnia 1 września detaliczną sprzedaż tych artykułów w

By ułatwić młodzieży szkolnej

wielu sklepach spożywczych i wielobranżowych. Z tego samego względu personel Domu Towarowego w Wrzeszczu przedłuża godziny handlu do dnia 27 do 31 bm, do godz. 20.

- KINA
według inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku
GDANSK „Przyjaźń” - „Słuby kawalerskie” - godz. 18, 20, WRZESZCZ - „Bajka” - remont, „ZMP-owiec” - „Zagubione melodie” - godz. 16, 18, 20, NOWY PORT - „I-szy Maj” - „Przybrana córka” - godz. 18, 20, OLIVA - „Delfin” - „Sadko” - godz. 18, 20
CYRK nr 1 - Gdańsk - przedst. - godz. 19.30
Fotoplastikon - Wrzeszcz, Grunwaldzka 44 - „Tyrol” - „Sopot 2030” - „Na arenie” - godz. 18.30, 19.30, „Polonia” - „Najciekniejsza” - godz. 16, 18, 20
GDYNIA - „Atlantida” - „Granica w ogniu” - g. 15.30, 17.30, 19.30, „Gopłana” - „Zwłocześnie skrzydła” - godz. 16, 18, 20, „Warszawa” - „Maksymek” - godz. 16, 18, 20, CHYLONIA - „Promień” - „My urwis” - godz. 18, 20, GRABÓWKA - „Fala” - „Warszawska premiera” - godz. 18, 20, ORŁOWO - „Neptun” - „Dumna królewna” - godz. 18, 20
Fotoplastikon - Gdynia, Władysława IV 28 - „Kraina dawnych Indian” - „Wesołe” - „Świt” - „Ruszyły wesołe melodie” - „Pruszcz” - „Krakus” - „My urwis” - „PUCK” - „Mewa” - „Jasna droga”, JASTARNIA - „Hel” - „Z cesarstwa - królewskich czasów opowiada kilka” - „LEBA” - „By bak” - „Obrona życia”

Stanisław Zieliński (122)

„Rodacy”

A to współczuje - Utrecht uśmiechnął się lekko. - Zatem, wolna wola: jechać, zostać. Nie namawiam, nie odradzam. Co z Dębniakiem? Czy był już u pana? Ma przyszedź razem z matką. Dzisiaj lub jutro. Pani Isiu! Korperta! O, przepraszam...! Roztargnienie, to też nowy nabytek. Minie, zginie, nie zostanie śladu. Pójdziemy w góry i znajdziemy zdrowie. Następnego ranka Znamięcka obudziła się prawie szczęśliwa. Powzięła postanowienie, a to najmlszy kochanek rozterki. Po przyjeździe do szpitala nie mogła doczekać się spotkania z Utrechtem. O dziesiątej gabinet dyrektora był jeszcze pusty. Utrecht, jak na złość, spóźnił się wbrew wyznaczowi. Posłano portiera do domu. Wrócił na stopniu wojskowej sanitarki wiozącej żonę dyrektora. A ona? - szepnęła Znamięcka. - Gdzie dyrektor? Zabili. W chwili później nad drzwiami sali operacyjnej zabłysło światło. Znamięcka poszła na oddział i blińska ataku hysterii zabrała się do roboty. Siostra Apollonia musiała powstrzymać trzy razy wiadomość, zanim Isia zrozumiała jej sens. Operacja udała się i co ważniejsze, Utrechtowa żyje i najpewniej wywinie się śmierci. Dyrektor, jak wiadomo, zginął na miejscu. Znamięcka wyszła wcześniej. Kupiła bilety do Krakowa i wyślą depeszę do męża. Przed domem zastała żołnierzy i tłum gapiów wpatrzonych w okna mieszkania Utrechtów. Doktor Znamięcka, to pani? - Oficer wszedł za nią do pokoju i wyciągnął papier, poprosił o możliwość ścisłe odpowiedzieć. - Dzisiaj wyjeżdżam. Już kupiłam bilety. Oto papiery wystawione jeszcze za życia dyrektora Utrechta. - Znudziły się góry? Serce skoczyło do gardła, ale opanowała się i powiedziała sucho. - Nie umiem żartować w podobnej chwili. Wyjeżdżam, bo tu nie potrafię pracować. Powstanie zjadło nerwy. Szukam spokojnego.

- Ba, proszę pani! Któż tego nie chce. Żeby oni zro- zumieli wrzeszcz!

Oficer zanotował adres krakowski, zadał jeszcze parę pytań i obiecał dać wkrótce odpowiedź w sprawie wyjazdu. Przed upływem godziny oficer zjawił się ponownie.

Włosem mogę pakować rzeczy? Oczywiście. Zamykając walizkę Isia ogarnęła warunkiem mieszkanie. Każdy kąk przypominał Utrechtów. Meble, kofdry, garnki, wszystko było ich. Pościel własna, lecz od miesiąca dopiero. Nie, tak wyjechała niesposób. Znamięcka usiadła przy biurku i napisała list pełen krótkich zdań kończących się wielokrotnie powtórzonymi wykrzyknikami. Zaklepała kopertę i poszła do szpitala. - Proszę oddać pani Utrecht, a tu pieniądze na kwiaty. - Pani doktor nie będzie na pogrzebie? - siostra Apollonia uniosła brwi tak szczerze zdumiona, że zapomniała o śmiechu. - Tak jest. Wyjeżdżam, być może nawet dziś. - Pieniądzy jest tak dużo, więc może kupić parę kwiatków do kapłany? Znamięcka zarumieniła się. Sięgnęła do torebki. - Doprawdy, zapomniałam. Siostrzyczko, bardzo proszę, żeby były ładne. Do widzenia. - Wybiegła ze szpitala.

Później, gdy razem z dziećmi czekała w przedziale na podstawnie lokomotywy, opowiedziała jej dalszy bieg wypadków. Żołnierze idący w pościgu dopadli bandę zanim zdążyła dołączyć się do głównego oddziału Pisanego. Widząc odcięta drogę do kryjówek, mordercy Utrechta przyjęli walkę w opuszczonych szatach i sfawili tam opór, zlamany dopiero po kilku godzinach. Wśród zabitych rozpoznano Dębniaka. W jego kieszeni znaleziono kartkę zmiętą i zmiecioną w kulke. To upewniło milicję, że strzelał Dębniak, a pozostali ostaniali dom podczas zamachu i torowali ucieczkę do czekającego w pobliżu wozu.

Dębniak, jak domyślano się, nie zdążył przeczytać w y r o k u. Utrecht wyrwał mu kartkę z ręki i cisnął na podłogę. Być może tym, lub pogardliwym uśmiechem, z jakim widział go później, przyspieszył własną śmierć, lecz uratował żonę. Tępy morderca stracił pewność siebie i następnie strzalił już mniej celnie. Trudno powiedzieć, czy domysły trafiały w sedno i odzwierciedlały prawdziwy przebieg zdarzeń. Utrechtowa nie odzyskała jeszcze przytomności, a tylko ona mogła potwierdzić ostatnie słowa męża.

APTEKI DYURNIE

- GDANSK - ul. Łąkowa 16 - tel. 323-17, ORUNIA - ul. Jedn. Robotniczej 111 - tel. 320-59, NOWY PORT - ul. Oliwska 82/4 - tel. 415-75, WRZESZCZ - ul. Grunwaldzka 52 - tel. 423-06, Sopot - ul. Stalina 79 - tel. 428-84, OLIVA - ul. Boh. Stalina 66 - tel. 91-24, GDYNIA - ul. Starowiejska 34 - tel. 18-55, GRABÓWEK - ul. Czerwonych Kosznic 137 - tel. 22-88

POGOTOWIE

- GDANSK - WRZESZCZ - Ratunkowa i Polonica - tel. 41.000 i 09, Grunwaldzka 2 czynne całą dobę. Dzieci - tel. 09 od godz. 7. GDYNIA - rat. - Skwer Kosciuszki 14, telefon 10-00

STRAŻ POŻARNA - telefony:

- Gdańsk - 08, Gdynia - 08, Sopot 511-00

WYSTAWY

- Muzeum Pomorskie w Gdańsku - otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od 10-18 w niedziele od 10-18. Prócz stałej ekspozycji czasowa jest wystawa: „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk”.

O czym warto wiedzieć?

Od kilku tygodni spotyka się przed oknem wystawowym Apteki Społecznej nr 12 na rogu ulic Stalina i Rokossowskiego w Sopocie ludzi coś skrytnie notujących. Jeżeli poznamy treść niewielkich arkuszy kartonu, wystawionych w oknie, łatwo dowiędzamy się, co tak interesuje przechodniów i co tak uważnie notują: dowiadują się, co i jak, jakich, a często dla ogółu nieznaną, szczegóły o witaminach, tak niezbędnych dla rozwoju ludzkiego organizmu.

Bo czy np. wszystkim wiadomo, że w jakich pokarmach znaleźć można taką czy inną witaminę, jakie następstwa może spowodować brak lub niedobór pewnych witamin?

A właśnie z tej skromnej na pozór wystawy, dowiadujemy się, że groźna choroba oczu zwana kurzą ślepotą spowodowana jest przede wszystkim brakiem witaminy A; że źródłem tej witaminy są tran, wątroba, marchew, ma-

sło, mleko, jaja i zielone warzywa liściaste.

Niedostateczne spożycie witaminy D grozi w wieku dziecięcym krzywicą (tzw. angielską chorobą), u starszych - odwapnieniem kości, powodującym ich kruchość i łamliwość. A tak łatwo uniknąć tego, pijąc tran i dużo żywności zawierającej na słońcu.

Przykre następstwa powoduje niedostateczne spożycie witaminy B-1, mianowicie porażenie nerwów kończyn, zanik mięśni; witaminy B-2 - zahamowanie wzrostu u dzieci, choroby oczu (puchnięcia i mętnienie rogówki), nadpęknięcia kątów ust i warg, zapalenie języka, wrzeszcz - słaba odporność na choroby zakaźne. Zapobieganie „na codzień” tym schorzeniom, to spożywanie ciemnego pieczywa, ziemniaków, mleka, masła, jaj, warzyw i mięsa.

Ważnym składnikiem pokarmowym dla człowieka jest witamina C. Organizm pozbawiony tej witaminy jest słaby i nieodporny na choroby. Już w roku 1747 W. Lind wykazał, że najskuteczniejszym lekarstwem przeciw chorobie dziesiątkującej niegdys ludzi, znanej dziś pod nazwą gnilca lub skorbutu - jest sok z cytryny. Zawiera on witaminę C. Źródłem tej witaminy jest również cebula, pomarańcze, czosnek, agrest, kiszonka kapusta.

Udostępnienie szerokim rzeszom ludzi najmłodszych i najmłodszych w codziennym życiu wiadomości o witaminach jest celowe szczególnie teraz w okresie letnim, kiedy istnieją naturalne warunki masowego spożycia jarzyn i owoców. Toteż mieszkańcy Sopotu wdzielni są zespołowi Apteki nr 12, który przy szczerym wkładzie pracy mgr Janiny Jankowskiej zorganizował jako zobowiązanie dobrofale dla uczczenia święta 1 Maja, tę pożyteczną wystawę.

Warto przy okazji wspomnieć, że Apteka nr 12 w Sopocie należy do najlepszych - za pierwsze półrocze br. zdobyła we wsławnym konkursie II miejsce w skali wojewódzkiej.

(eh)



